

Published on *Urząd Miejski w Świeciu* (<https://archiwum.swiecie.eu>)

Strona główna > Zaczynamy wszystko od nowa

Zaczynamy wszystko od nowa

15 października 2016



[1]

- O czym marzę? - Ludmiła zamyśla się na chwilę, szukając w głowie najwłaściwszej odpowiedzi, po czym wypowiada tylko jedno słowo: - O spokoju. Rodzina Kowalczyków, która uciekła z piekła wojny w Donbasie, próbuje odbudować swoje życie w Świeciu.

Trzyosobowa rodzina Kowalczyków znalazła się w grupie blisko 190 osób ewakuowanych w listopadzie 2015 r. z Mariupola i Donbasu na wschodniej Ukrainie. Ucieczkę z terenów objętych działaniami wojennymi umożliwiono osobom posiadającym Kartę Polaka oraz ich najbliższym, którzy nie mogli udokumentować polskiego pochodzenia.

Tak nie da się żyć

Gdy wiosną 2014 r. prorosyjscy separatyści, wspierani przez część miejscowej ludności, zajęli gmachy kluczowych urzędów, w tym telewizji, mało kto z mieszkańców 400-tysięcznego Ługańska przypuszczał, że jest świadkiem początku wyniszczającej wojny, która doprowadzi do podziału kraju.

- Myśleliśmy, że trochę postrzelają i na tym się skończy - Rusłan Kowalczyk, głowa rodziny, wraca pamięcią do wydarzeń sprzed dwóch lat. - Każdego dnia było jednak gorzej. Panował ogromny chaos. Nikt nie wiedział, co się dzieje i kto z kim walczy. Wychodząc na ulicę nie było wiadomo czy człowiek dotrze na miejsce, czy może spotka go coś złego. Ludzie znikali.

Pewnego dnia znikł także Rusłan. Jego żona przez pięć dni odchodziła od zmysłów, martwiąc się, co się z nim stało.

- Codziennie chodziłam do siedziby separatystów i pytałam się czy nie zatrzymali mojego męża - mówi Ludmiła. - A ci za każdym razem odpowiadali, że takiego nie mają. Wyganiali mnie do domu i kazali nie przeszkadzać.

W tym czasie jej mąż siedział w ciemnej piwnicy razem z innymi. Szóstego dnia wypuszczono go. Czemu miało służyć to zatrzymanie? Nie wie do dziś. Być może znalazł się w miejscu, w którym, w ocenie separatystów, być nie powinien? A może chodziło tylko o to, by jego i innych nastraszyć. Pokazać, kto tu teraz rządzi. To zdarzenie utwierdziło ich w przekonaniu, że pozostając w Ługańsku wiele ryzykują. Rusłan Kowalczyk zaczął kompletować dokumenty konieczne do uzyskania Karty Polaka. Wcześniej o takie zaświadczenie zaczęła się ubiegać jego matka. Ona jako pierwsza stanowczo oświadczyła, że chce pojechać do Polski.

Jak tu ładnie

Rodzina Kowalczyków przez kilka pokoleń związana była z obwodem żytomierskim leżącym w północnej części Ukrainy. Za sprawą zmiany kształtu granic polscy przodkowie Rusłana stali się najpierw obywatelami Rosji, potem Związku Radzieckiego i w końcu Ukrainy. Podzielili los wielu Polaków ze wschodnich rubieży dawnej Polski. W domu Rusłana nie mówiło się po polsku. Pamięć o przodkach i ich pochodzeniu była jednak obecna. Pielęgnowała ją jego matka. Tragiczna sytuacja, w jakiej znalazła się wschodnia Ukraina, skłoniła ją do tego, aby rozważyć wyjazd do kraju przodków.

Kowalczykowie, jak wszyscy ewakuowani z Mariupola i Donbasu, trafili do ośrodka Caritas Archidiecezji Warmińskiej w Rybakach. Spędzili tam ponad pół roku ucząc się języka,

poznając polską kulturę i przede wszystkim oczekując na propozycję pracy i mieszkania.

- Mieliśmy trochę wiedzy na temat Polski, tego kto jest prezydentem, premierem, wiedzieliśmy o tragedii smoleńskiej itp. - wylicza Kowalczuk. - Jak każdy, kto się trochę interesuje światem i historią. Nie wiedzieliśmy jednak, że jest tu tak ładnie. Zafascynowała nas przyroda Mazur. Potem okazało się, że takich pięknych miejsc jest więcej.

Gmina pomogła

Wiosną 2016 r. chęć udzielenia wsparcia rodzinie uchodźców zadeklarowała gmina Świecie. 30 czerwca Leszek Żurek, sekretarz gminy, przywiózł ich strażackim samochodem do Świecia. Środek lokomocji wybrano dość nietypowy ze względu na ilość bagażu, jaki trzeba było zabrać.

- Dobrze wiedzieliśmy, dokąd jedziemy, bo kilka tygodni wcześniej podano nam adres, pod jakim będziemy mieszkali - mówi Ludmiła. - Na Google Maps obejrzelśmy całe miasto, w tym nasz blok. Nie mogliśmy tylko zajrzeć do mieszkania, żeby zobaczyć jak wygląda w środku - żartuje.

Pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej - korzystając z promocji w jednym z salonów - załatwili meble. Gmina pośredniczyła też w znalezieniu posady Rusłanowi. Został pracownikiem technicznym Hali Widowisko-Sportowej w Świeciu.

- Być może jest to nieco poniżej jego możliwości, bo do czasu rozwiązania jego jednostki był żołnierzem, a później pracownikiem ochrony, ale nie narzekał, cieszył się, że będą mieli za co żyć - tłumaczy Leszek Żurek, sekretarz gminy Świecie. - Na tym etapie nasze wsparcie się kończy. Teraz muszą sobie radzić sami.

- Spotkaliśmy się z wielką życzliwością Polaków - mówią zgodnie małżonkowie z Ukrainy. - Chyba najbardziej baliśmy się o to, jak Aleksander, nasz syn, odnajdzie się w nowym miejscu. Czy zaakceptują go w szkole? Okazało się, że został bardzo dobrze przyjęty. Szybko znalazł kolegów. Nie może się też nachwalić nauczycieli. Na dowód tego, że mówią prawdę dwunastolatek znacząco potakuje głową.

- To bardzo ładna szkoła, w której jest dobre jedzenie - szóstoklasista chwali Szkołę Podstawową nr 8 na Mariankach.

Nie wrócimy tam

Opowiadając o obecnej sytuacji, tak innej od tej sprzed roku, w pewnym momencie oczy Ludmiły zachodzą łzami. Tęskni za drugim 27-letnim synem, który pozostał na Ukrainie.

- Denis ma już swoją rodzinę, niedawno został ojcem - wyjaśnia. - Często kontaktujemy się przez Skype'a. Wiem, że radzi sobie, chociaż życie w kraju jest coraz trudniejsze.

Rodzina Kowalczuków z uwagą wsłuchuje się we wszystkie doniesienia na temat sytuacji na Ukrainie. Nie wierzą w zmiany na lepsze. Przynajmniej w najbliższej przyszłości.

Dlatego pytani o to, czy wróciliby do Ługańska, gdyby zakończyła się wojna zgodnie

odpowiadają:

- Nie. Tam dobrze nie będzie już nigdy. Straciliśmy prawie wszystko: dom, samochód, meble. Cały nasz majątek musieliśmy spakować do kilku walizek. Zaczynamy od nowa. Tu w Polsce.

Andrzej Bartniak

Tekst ukazał się we wrześniowym wydaniu miesięcznika „Teraz Świecie”.

15.10.2016

Adres źródłowy: <https://archiwum.swiecie.eu/pl/news/zaczynamy-wszystko-od-nowa>

Links

[1] <https://archiwum.swiecie.eu/sites/default/files/field/image/ukraincy-1.jpg>